Nakżytość pocztowa opłacona ryczałtem

CENA 35 MK.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz pon. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 7. Tel. № 81.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 154 (7193). Wtorek dnia 11 lipca 1922 r. Rok XXX

W DNIU 13 B. M. UKAŻE SIĘ № I. TYGODNIKA p. t.

„KALISKIE WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE"

poświęconego wyłącznie miejskim sprawom samorządowym.

Tygodnik ten wychodzić będzie co czwartek każdego tygodnia i będzie miał za zadanie informowanie ogółu o szczegółach i zamierzeniach gospodarki miejskiej. Wszelkie wiadomości tyczące się Magistratu, miejskich spraw i ogłoszeń podawać się będzie od dnia powyższego wyłącznie w tym tygodniku. 1996

Dr. P. KLINGER
SPECJALISTA
chorób wenerycznych i skórnych
(analizy krwi na syfilis) 1402
przyjmuje codziennie: od 8½—10 i od 4—7, w niedziele i święta od 11—1. Towarowa 3 I p.

Telegramy.

Po dymisji gabinetu

WARSZAWA 10. Wieczorem około g. 6-ej zebrali się przedstawiciele grup umiarkowanych tj. Związku L.-N., Zjednoczenia ludowego, mieszczan. chrześc. demokracji, nar. chrz. str. lud. pracy konstytucyjnej i kat. lud. na naradę, której przewodniczył p. Baworowski.

Dowiedziano się, że lewica na propozycję grup umiarkowanych odpowiedziała odmownie pomimo tego jednak postanowiono podjąć pertraktacje z temi stronnictwami oddzielnie. I tak p. Baworowski ma porozumieć się z ludowcami, p. Stesłowicz z PPS-owcami, p. Skulski z PRP-owcami, p. Matakiewicz z Stapińczykami.

Rezultaty tych konferencji będą zreferowane na posiedzeniu stronnictw umiarkowanych. Posiedzenie Komisji głównej ma się odbyć dzisiaj albo jutro.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, do sformowania gabinetu przyjdzie w ciągu obecnego tygodnia.

Uroczystości na G. Śląsku

KATOWICE. Główne uroczystości połączenia Górnego Śląska z Polską odbędą się w Katowicach 16 bm. Na uroczystość zapowiedziany jest przyjazd z Warszawy przedstawicieli rządu 50 posłów sejmowych, oraz licznych delegacji z całej Polski. W czwartek wieczór odbyło się z inicjatywy województwa śląskiego pierwsze posiedzenie komitetu organizującego uroczystość. Na czele komitetu stoi wojewoda Rymer.

Rozbestwienie niemców w Opolu

KATOWICE. Donoszą z Opola, że powtórzyły się tam znowuż barbarzyńskie wybryki mniej więcej w tym samym rodzaju przeciw kobietom, które miały miejsce w Gliwicach i w Bytomiu. Kobiety rozbestwiony tłum obnażał zupełnie, kopał i piętnował. Członkowie komisji międzysojuszniczej przypatrywali się temu bezsilni, ponieważ władza komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku przestała już działać.

Panika w Niemczech

BERLIN. Brak prasy codziennej z powodu strajku drukarzy wywołał gorączkę wiadomości. W związku z tem szerzy się plotkarstwo polityczne. Finansowe położenie Niemiec, oraz katastrofalna zwyżka dolara, wpływają zabójczo na stosunki wewnętrzne. Rychło następujące po sobie wypadki polityczne wytwarzają nastrój pełen paniki. Do tego przyczyniają się również wiadomości o licznych zamachach ulicznych i opozycji Bawarji. Jeśli podobny stan rzeczy potrwa dłużej, niewykluczone jest, że Niemcy staną przed katastrofą wojny domowej.

O uposażenie urzędników

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, wypłacenie przyznanych funkcjonarjuszom państwowym przez Radę ministrów na wniosek b. ministra skarbu Michalskiego 30 procentowych dodatków do pensji oprócz wypłaconych w dn. 1 lipca r. b. 8 proc. ma nastąpić dopiero około 15 lipca r. b.

Z powodu wynikłego opóźnienia urzędnicy są niezadowoleni, gdyż rozporządzając odrazu większą gotówką, mogliby ustalić budżet miesięczny.

O ile zdołaliśmy się dowiedzieć, opóźnienie nastąpiło z winy Ministerjum skarbu, które nie rozesłało okólnika w sprawie sposobu wypłacenia dodatków niezwłocznie po uchwaleniu dodatków przez Radę ministrów.

Pożar w Łodzi

ŁODZ. W nocy z 7-go na 8-y bm. wybuchł pożar w kwaterach miejskich przy ul. Milsza Nr. 6., gdzie zapaliły się sienniki, kołdry itd. Ogień ugaszono nad ranem. Straty bardzo znaczne.

Zjazd stronnictwa mieszczańskiego w Poznaniu

POZNAN. 8-go b.m. rozpoczęły się w Poznaniu obrady 2-go zjazdu delegatów stronnictw mieszczańaskiego z całej Polski. Udział delegatów nieliczny. Obecnych jest między innymi kilku posłów do Zjednoczenia mieszczańskiego. Przewodniczący p. Rudzki z Kalisza. Zamknięcie Zjazdu nastąpiło w niedzielę 9 bm.

Olbrzymi pożar lasu

BYDGOSZCZ. Pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem spłonęło wczoraj 2000 morgów lasu. Las zapalił się od iskry z lokomotywy. Przy ratowaniu uruchomiono straże ogniowe okoliczne i oddział wojskowy w ilości przeszło 1000 ludzi.

Katastrofalny pożar Janowa Lubelskiego

LUBLIN. Wczoraj wybuchł groźny pożar w Janowie Lubelskim. Spaliła się cała północna część miasta, rynek oraz dzielnica okalająca kościół. N. 600 domów spłonęło 400. 4 tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spaliły się między innemi kościół i szpital. Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona.

Wielki szyb naftowy

BORYSŁAW. Od paru dni cały świat naftowy w Polsce poruszony jest faktem dowiercenia nowego szybu naftowego na terenie T-wa Silva Plana w Borysławiu. Nad ranem podczas wiercenia nastąpił wybuch ropy tak silny, że przewód wiertniczy urwał się i został wyrzucony w górę. Ława wiertnicza została wywrócona, przyczem kilku ludzi odniosło pokaleczenia, a słup rozpalonej przez gazy ropy uderzył w wieżę wiertniczą. W ciągu pierwszej doby nie można było tej produkcji ani zmierzyć, dopiero po 2-ch dobach udało się szyb opanować i dokładniej obliczyć produkcję. Wynosi ona około 30 wagonów ropy dziennie i około 130 metrów kubicznych gazu na minutę, co wynosi około 20 proc. produkcji ropnej i 25 proc. gazowej całego zagłębia Borysławskiego. Z chwilą ukończenia prac nad przeszkodami hamującemi wydajność szybu, produkcja jego jeszcze bardziej powiększy się. Nowy szyb jest najlepszym dowodem, że Zagłębie Borysławskie posiada jeszcze nieprzebrane skarby ropy naftowej.

Dąbal skazany

WARSZAWA. W piątek odbywały się przemówienia prokuratora, oraz obrony. W rezultacie procesu późnym wieczorem sąd wydał wyrok, mocą którego uznał posła Dąbala winnym zbrodni z artykułu 126, kodeksu karnego i skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Prośbę obrony o czasowe zwolnienie Dąbala z więzienia aż do czasu uprawomocnienia wyroku, sąd odrzucił.

Katastrofa marki niemieckiej

BORDEAUX. Spadek marki niemieckiej na giełdach francuskich trwa w dalszym ciągu. Obecny kurs marki niemieckiej wynosi 2,4 centymów. Jest to najniższy dotychczas notowany kurs. Spadek ten przypisywany jest przedewszystkiem ogłoszeniu bilansu tygodniowego niemieckiego Banku Państwa, który wykazuje wzrost obiegu banknotów o 11 miljardów mk. niem.

Siewca złota na Dworcu Głównym

WARSZAWA. Wczoraj rano, gdy z równieńskiego pociągu pospiesznego, zatrzymanego przed sygnałem dworca Głównego, poczęli wysiadać pasażerowie, policja 3-go komisarjatu kolejowego jęła zatrzymywać przyjezdnych.

Wśród nich żyd rosyjski, Dawid Bryksman począł nagle wyrzucać z walizki złote przedmioty, jak krzyże, vota kościelne, koperty od zegarków.

Siewca złota został natychmiast aresztowany, a wraz z nim towarzysz jego podróży Szmul Belamin.

U obydwóch znaleziono przeszło pud złota, pochodzącego prawdopodobnie z obrabowanych przez bolszewików kościołów i cerkwi.

Wywiadowcy policji i część publiczności zbierała przez czas dłuższy rozsiane na torze kolejowym złoto, które zostało następnie złożone w komisarjacie.

P. Kucharzewski odmówił przyjęcia misji tworzenia gabinetu

WARSZAWA. P. Jan Kucharzewski, po odbytej konferencji z klubem pracy konstytucyjnej oświadczył stanowczo, że misji tworzenia nowego gabinetu nie przyjmie.

Wobec tego kluby prawicy i centrum zebrały się na naradę w celu omówienia sytuacji. W obradach wzięli udział pp. Skulski, Fedorowicz, dr. Rosset, Dubanowicz, Czerniewski i Seyda.

Przesilenie rządowe.

Niewielu zdaje sobie sprawę z tego, czem jest w swej najgłębszej istocie przesilenie obecne.

Trzeba było aż czterech tygodni przesilenia by stronnictwa sejmowe - jeśli nie oficjalnie, to w kuluarach - wyraźnie sprawę postawiły.

Po trzech latach szamotania się grup i koterji, Sejm podzielił się na dwie połowy: prawicę i lewicę. W tych tylko warunkach najmniej liczne kluby sejmowe, ba, częstokroć nawet poszczególni ludzie dają większość już to lewicy już ku prawicy i w ten sposób decydują o najważniejszych sprawach państwowych.

W walce o istotne zwycięstwo nie tylko w Sejmie, lecz i przyszłych wyborach niechce ustąpić ani lewica ani prawica. Mimo to, że prawica dzięki przyłączeniu się Klubu Pracy Konst. i Klubu Mieszczańskiego - chwilami stanowi większość, lewica zdaje sobie sprawę z problematyczności tych zwycięstw i walkę prowadzi dalej. W tej chwili właśnie jest sytuacja, w której pozornie zwycięża prawica przez pozyskanie pokaźnej liczby posłów przeciwko p. Śliwińskiemu, a jednak przewiduje się jej fiasko.

Przyczyna prosta: jeśli prawicy uda się większością / w każdym razie bardzo nieznaczną, bo od 1-5 głosów / odmówić p. Śliwińskiemu wotum zaufania, to oczywiście zmuszona będzie przyjąć na siebie odpowiedzialność za utworzenie nowego rządu, względnie desygnowanie nowego premjera. Z drugiej strony prawica rozumie dobrze, że blok lewicowy ma zawsze możność niedopuszczenia do władzy każdego rządu wysuniętego przez prawicę. Wiedząc o tem a nie chcąc się kompromitować i ponieść w opinji publicznej całej odpowiedzialności za przesilenie, które po ew. upadku gabinetu p. Śliwińskiego staje się przesileniem państwowem. Prawica godzi się na wszelkie nawet lewicowe kombinacje w przyszłym gabinecie, byle tylko postawić na swojem i usunąć desygnowanego przez p. Naczelnika Państwa premiera - Śliwińskiego.

Jak wynika z powyższego, przesilenie obecne, będąc zjawiskiem niewątpliwie katastrofalnem w szegółach ma jedną stronę zdrową, raczej wywołaną koniecznścią, a więc nieuniknioną. Jest nią uwypuklenie niesłychanej anomalji, jaką jest brak centrum parlamentarnego w Sejmie naszym. Zacięta walka prawicy z lewicą, dążenie pozatem prawicy do zdyskredytowania za wszelką cenę Naczelnika Państwa doprowadza nas do próżni, w której Sejm i społeczeństwo całe odczuje cały ciężar indolencji rozpołowionego Sejmu, wybranego w pierwszej chwili po zrzuceniu jarzma niewoli i nie będącego przeto odbiciem istotnego układu sił w społeczeństwie.

Państwowo-twórcze czynniki muszą jednak w takiej chwili wystąpić i głosem stanowczym zażądać zapełnienia luki, która staje się nieznośną, niema tu mowy o utrzymaniu, czy zasileniu anachronizmu, jakim jest Sejm obecny, a o puszczenie w ruch maszyny państwowej, która w tej chwili stoi i natychmiastowe rozwiązanie Sejmu Ustawodawczego, by wreszcie dać możność Rzeczypospolitej wejścia w okres normalnego życia konstytucyjnego.

To uczynić muszą obecnie czynniki pozaparlamentarne w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa, grupami sejmowemi i obecnymi członkami gabinetu które równocześnie staną się nie przypadkowymi języczkami uwagi, a elementem, który w ten sposób rozpocznie budowę centrum parlamentarnego.

Do tego przyczynić się muszą obecnie wszyscy polityczy, prasa i te stronnictwa, które jeszcze nie zupełnie straciły pojęcie o Państwie w zacietrzewieniu partyjnem.

Barbarzyństwo nie praktykowane w średnich wiekach.

W latach między 1908 a 1911-ym założony został w Złoczewie, ziemi Sieradzkiej, w majątku ś. p. Stanisława Pietraszkiewicza ogród owocowy na 100 morgach.

Cały majątek obejmujący blizko 100 włók ziemi pokryty był lasem, a tylko 100 morgów koło dworu pozostało wolnej ziemi; przestrzeń ta składała się częścią z ciężkiej nieprzepuszczalnej gliny, częścia z wydm piaszczystych lnb z bajorów porośniętych trzciną i tatarakiem.

Ś. p. Stanisław Pietraszkiewicz, człowiek rzadkiej energji, czynny i pracowity, nie mógł znieść widoku nagiego pustego terenu, leżącego w ³/₄ odłogiem i postanowił założyć na całej tej przestrzeni ogród owocowy.

Śmiały ten projekt uważany za szaleństwo i lekkomyślność, mimo opinji sąsiadów i wielkich trudności, został w czyn wprowadzony; sporządzono plany, ususzono całą przestrzeń drenami, przeprowadzono kosztowne roboty ziemne, i po trzech latach mozolnej a cierpliwej pracy powstał na dzikiej bezużytecznej pustce wspaniały ogród założony według ostatnich wymagań sztuki ogrodniczej. Posadzono w nim 4000 drzew owocowych, co 20 łokci jedno od drugiego, w celu zaś podniesienia kultury ziemi: uprawiano w ogrodzie warzywa w wielkich ilościach, założono na dużej przestrzeni szparagornię, hodowlę nasion warzywnych i hodowlę nowalji w 600 oknach inspektów.

Mimo fatalnych warunków komunikacyjnych, bo 24 wiorst od stacji kolejowej i miasta powiatowego Sieradza, mimo lichej ziemi i braku robocizny nad granicą niemiecką, świetnie hodowane produkty warzyw zabierali handlarze z Łodzi, przysyłając po nie specjalne furgony; szparagi i nasiona zabierała Warszawa, a szczepy owocowe rozrywali okoliczni włościanie i dwory.

Gospodarstwo rozwijało się z roku na rok i wróżyło wielką przyszłość.

Niestety ś. p, Pietraszkiewicz, zaangażowany w wielkie interesy przemysłowe, sprzedał Złoczew hr. Adamowi Ronikierowi, i od tej chwili rozpoczął się tam upadek ogrodnictwa. Calem nowonabywcy było wycisnąć cytrynę i oddać ją naiwnym do dalszego użytku. Wkrótce też majątek przeszedł w ręce nieszczęśliwego Księcia Druckiego Lubeckiego, który nie zdążywszy zobaczyć nawet Złoczewa zamordowany został w Teresinie. Zarząd objął administrator człowiek stary, dla którego ogród był tylko zawądą i zaporą w gospodarstwie, i jednym marzeniem tego światłego, o żółwim rozmachu agronoma. była myśl wycięcia ogrodu, bo jak twierdził, „przeszkadza on w uprawie żyta i owsa". Usunąwszy więc zdolnego ogrodnika, pozostawił całe ogrodnictwo na opiece matki natury.

Wszystko opustoszało! ale matka natura, wzruszona niedolą swoich tworów, otoczyła je swą troskliwością, bo drzewa na odkwaszonej, uprawnej, a dziewiczej ziemi zakipiały wspaniałym wzrostem, i wkrótce mimo macoszej opieki uczonego agronoma, mimo kalectwa pługiem i broną, mimo chwastów zaczęły się pokrywać przewspaniałymi owocami, wzbudzającymi podziw sąsiadów. Sad ten zaczął dawać poważne dochody, a wkrótce stał się jedynem źródłem dochodów i podporę małodochodowego majątku (las był zakwestjonowany z powodu serwitutów).

Ale fatum jakieś ciążyły nad Złoczewskim ogrodem, bo oto nadchodzą nieprawdopodobne wiadomości.

Wskutek nieporozumień, jakby przy regulowaniu serwitutów, włościanie, przez zemstę w pewnych odstępach czasu spalili dworowi zapasy torfu, stogi ze słomą i sianem, a nakoniec korzystając że śnieżycy, nocą, poobrzynali korę na pniach drzew owocowych pod konarami, niszcząc w ten sposób 350 najpiękniejszych sztuk w sadzie.

Niewiadomo jak obecnie regulowane są sprawy serwitutów, lecz pewną jest rzeczą, że głos właściciela nie musi tam mieć wielkiej wagi i znaczenia, a wobec tego wandalizm i barbarzyństwo rozwydrzonych chłopów niesłusznie odbiło się na Bogu ducha winnych sukcesorach ś. p. Druckiego Lubeckiego.

Któż się teraz za nich upomni, któż im straty wróci? Pan Witos! czy Pan Daszyński?

A krzywda stała się wielka! bo 350 młodych silnych drzewek w pełni owocowania, to oględnie obliczając, 3 miljony rocznego dochodu a wartość sadu co najmniej 50 miljonów! Stracili nie tylko właściciele, lecz o tę wielką sumę zubożał także kraj.

Czy zbrodniarze zóstali lub zostaną wykryci niewiadomo. Możeby zainteresował się tą sprawą Pan minister Spraw Wewnętrznych?

W roku 1187 wyszło prawo w Augsburgu, karzące, za złamanie drzewka owocowego, spaleniem przestępcy na stosie.

A za złośliwe, rozmyślne zniszczenie 350 drzew owocowych, jaką karę wyznaczą Sądy w odrodzonej Polsce?

Jak zareaguje na ten gwałt ministerjum rolnictwa?

A może się ocknie, choć na minutę, nasze sławetne Tow. Ogrodnicze i poza trudami szukania dochodów w tingel tanglach Bagateli, na spokojne zażywanie błogiego snu, zainterpeluje przedstawicieli włościan w Sejmie lub pomyśli o wniesieniu prawa do kodeksu Polskiego, w celu ochrony roślin, prawa choćby nie Augsburskiego?

Któż na te wszystkie pytania odpowie?

Ach! nieszczęśliwa Polsko! jesteś w tej chwili puszczą na której głosu wołającego nikt nie usłyszy!!!

ST. BRZOZOWSKI.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe

firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk, Minchengasse! Centrala w Grudziądzu za czas od 2-go do 8-go lipca 1922 r.

Sytyacja: Giełda Gdańska była w tygodniu sprawozdawczym pod znakiem katastrofalnej hausy i niebywałego dotąd spadku marki niemieckiej, który z dnia na dzień potęgował się niesłychanie przyspieszonym tempie. Kursy dewiz zachodnich co godzina zyskiwa-

ły kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt punktów. Dolar, który w poniedziałek rozpoczą z kursem 439.-notował w piątek już 545.-czyli przeszło 100 punków wyżej. Tłomaczy się to w pierwszym rzędzie brakiem zaufania do wewnętrzego położenia Niemiec i obawą dalszych kofliktów na tle ostrych przeciwieńst partyjnych i atmosfery, która wytworzała się po zamrodowaniu ministra Rathenaua. Wyraz temu dała także granica, rzucając znaczne zapasy marek niemieckich na rynek. Rzecz zrozumiała, że ceny na wszelkie towary drożały w odpowiednim stosunku i że podaż obywała się z ostrożności niemal włącznie w dewizach obcych. Interes miejscowy był mimo wszytko ożywiony, aczkolwiek we wysokim stopniu cechowany nerwową niepewnością. Dwa przedsiębiorstwa bankowe względnie maklerskie popadły na skutek przewrotu tego w konkurs. Pod koniec tygodnia nastąpiła nieznaczna poprawa, dolar bowiem w sobotę notował 519.-

Na markę polską tendencja była zniżkowa, wprawdzie wporównaniu z marką niemiecką poprawiła się ona, notując w początku tygodnia 8, 93 zaś w końcu 9,80, lecz zmiana ta nie stała w żadnym stosunku z zatratą wartości marki niemieckiej. Warszawa notowała bowiem w początku tygodnia za dolar 4820 mk. p., zaś w końcu tygodnia za 5200.- czyli marka spadła o dalsze 10%. Wyczekiwane ze zainteresowaniem eksdozy nowego prezydenta ministrów nieprzyniosło w programie gospodarczym nic konkretnego co by mogło wpłynąć na stabilizację kursu, natomiast komentowano tu brak jakiejkolwiek wzmianki o poparciu indywidualnego handlu tego obok przemysłu jedynego zagranicą miernika siły gospodarczej. W stosunku do Polski był też ruch handlowy wtygodniu ubiegłym słaby.

KAWA: Brazylja podwyższyła swoje żądania ponownie, z powodu czego rynek europejski poczynił mało zakupów. Ceny w markach niemieckich wzrastały w miarę wzmocnienia się dewiz. W ciągu tygodnia notowano za ½ kg.:

Rio, 49.— 59.— Santos prime 51.— 17. — Santos 2ood 58.— 75.— Santos superior 65.— 80.— Guatemala 73.— 85.—.

HERBATA: Tendencja bardzo mocna. Należy się spodziewać zwyżki cła polskiego z końcem tego miesiąca, co wywoła prawdopodobie wielki pobyt. W Gdańsku zapasy nie są zbyt wielkie. Notowano w ciągu tygodnia za ½ kg.:

Orange Pecco 117.— 140.— Java Pecoe 105.— 125.— Java Souchong 99.— do 120. — Moning Congo 80.— 97.—

RYŻ: Tendencja na rynku światowym jest mocna. Na miejscu poczyniono poważne obroty przy wzrastających cenach. Notowano za ½ kg. Burma II oryg, 12.— 15.— Burma II 12.— 14.50

KORZENIE: Ceny wzrastały w dalszym ciągu w miarę zwyżki dewiz, pobyt był ożywiony. Notowano za ½ kg.:

Pieprz czarny Lampong 29.— do 35.— piment 13.50 do 16.—, Cassia lignea 38.— do 42.—, liście bobkowe 15.— 18.—

KAKAO: Rynek jest przy małych obrotach nieco zmocniony. Pobyt słaby-podaż wielka. Notowano ze ½ kg.:

Holenderskie 18.— 20.—, amerykańskie 17.— 19.— angielskie 18.— do 20.—

ŚLEDZIE: Pobyt bardzo ożywiony zwłaszcza z zagranicy. Norwegja wykupuje w koronach norweskich rynek Gdański, czem się tłomaczy tendencja mocna. Notowano za

rocznik 20-ty Vaar, za beczkę 1050.— do 1500.
„ 21 Yarmouth Matties, 2900.— do 3400.
„ „ „ Matfull, 3150.— do 3500.

KRONIKA.

MILJONOWKA.

W sobotę odbyło się ciągnienie „Miljonówki Wylosowany został Nr. następujący: 3998081.

— ZARZAD ODDZIAŁU KAL. ToW. HYGJENICZNEGO składa niniejszem serdeczne podziękowanie zarządowi fabryki pluszu w Kaliszu B-ci Miller za ofiarę w sumie 100,000 mk. na towarzystwo to złożoną.

ZARZAD STOWARZYSZENIA NIERUCHOMOSCI W KALISZU.

Zawiadamia Sz. członków Stowarzyszenia, że w dniu 24 lipca rb., w poniedziałek, o 5-ej po południu, w gmachu Stow. Rzemieśln. Chrz odbędzie się roczne ogólne zebranie, z następującem porządkiem dziennym:

1) Wybór prezydjum.
2) Sprawy bieżące.
3) przedstawienie i zatwierdzenie bilansu za rok sprawozdawczy i budżet na rok przyszły.
4) Wybór 9 członków Zarządu i 3 zastępców na 3 lata i 3 członków kom. rewizyjnej na 1 rok.
5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność zebrania, Zarząd prasza o liczne i punktualne przybycie Sz. członków Stowarzyszenia. 1994

— SPROSTOWANIE.

W numerze niedzielnym dwukrotnie wskutek nieuwagi jednego z pracowników wydrukowany został okólnik min. Kamieńskiego, co się niniejszem prostuje.

— KOMISJA ORGANIZACEJNA IGRZYSK SPORTOWYCH, które odbyły się w dn. 25 czerwca rb. na rzecz Akademickiego koła Kaliszan składa serdeczne podziękowanie Kołu Polek, a w szczególności W. Pani Zakrzewskiej za pracę poniesioną przy zorganizowaniu bufetu, pr. sprzedaży kwiatów i programów. Również dziękujem panu Kowalskiemu za łaskawie ofiarowane nam kwiaty, jak i kolegom: Tworkowi Henrykowi i Rapsztyńskiemu za trudy, poniesione przy organizacji Igrzysk.

— Z TOW. SPORTOWEGO „PRoSNA“.

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zebranie członków Tow. Sport. Prosna. Porządek dzienny zebrania obejmował.

1) Wybór przewodniczącego, 2) przyjęcie statutu, 3) wybór władz, 4) wolne wnioski.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie druha Godlewskiego. Z kolei druh Wróblewski referował kwestję statutu, który bez dłuższych dyskusji został w całości przyjęty Prezesem Towarzystwa obrano absolutną większością p. M. Bednarka, wiceprezesem p. Janutowskiego skarbnikiem p. Jarnuszkiewicza oraz pp. Chłastawę i Wiśniewskiego jako członków zarządu. Do komisji kwalifikacyjnej wybrano druhów: Wróblewskiego Stanisława,, Krzepisza, K Małeckiego i Magotta, Górnego.

Na przewodniczącego komisji sportowej znanego sportsmena p. Brunena. W końcu na wniosek druha Wróblewskiego wybrano komisję igrzyskową, która zajmie się przygotowaniem igrzysk jesiennych.

— TYGODNIK INFORMACYJNY MAGISTRATU. W najbliższych dniach ukaże się Tygodnik informacyjny Magisstratu. Ponieważ Redakcja odstąpiła od utartej w takich wypadkach drogi i dotąd nic nie oznajmiła miesszkańcom o programie i zakressie pisma, z uwagami krytycznemi wstrzymujemy się do ukazania się pierwszego numeru, który zapewne będzie się nosił właściwy sobie charakter.

— RZADKIE ODZNACZENIE KOBIETY. W tych dniach córka obywatela Wąbrzeżna, sędziego p. Ludwika Chełmickiego,, p. Halina Jaroszewiczowa, żona rotmistrza z Grudziądza, otrzymała za zasługi, poniesione podczas wojny o niepodległość naszej Ojczyzny, krzyż wojskowy „Virtuti Militari“.

— Z OSTROWA. Upały, jakie mieliśmy przyspieszyły żniwa. W niektórych okolicach, a i u nas koszą już żyto, jęczmień. Zamieszkała w Królestwie żona formiarza Antoniego Kłobuchowskiego, od czasu do czasu odwiedzała swego męża, który pracował w tutejszej fabryce maszyn Podczas ostatniej wizyty wsypała mężowi w napój arszeniku, skutkiem czego nieszczęśliwy człowiek w krótkim czasie zakończył życie. Mężobójczynię aresztowano.

— PROCES KOMUNISTOW W POZNANIU Prokuratorja przy Sądzie Okręgowym opracowała akt oskarżenia przeciw przywódcom organizacji komunistycznej w Poznaniu i b. Zaborze Pruskim, a mianowicie przeciw Czesławowi Porankiewiczowi, Henrykowi Kossowskiemu i Oskarowi Schwabowi. Akt osskarżenia zarzuca im zdradę stanu i należenie do partji komunistycznej, która dąży do obalenia istniejącego w Polsce ustroju państwowego. Ze względu na wakacje sądowe rozprawa przeciw komunistom odbędzie się dopiero w październiku.

— PŁACE PRACOWNIKOW BIUROWYCH W PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM.

Po przeszło dwa tygodnie trwających pertraktacjach w sprawie nowego cennika płac minimalnych dla pracowników biurowych, związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem zaakceptował ostateczną propozycję międzyzwiązkowej komisji pracowniczej reprezentującej wszystkie związki pracowników handlowych i biurowych.

Wobec tego ustalono następujące płace minimalne obowiązujące od 1-go czerwca: buchalter samodzielny—mk. 175 tys., sprzedawca—mk. 170 tys., kasjer—mk. 145 tys., biuralista I-szeji kategorji—mk. 132 tys., inkasent—mk. 100 tys. magazynier—mk. 100 tyss., biuralista II-ej kategorji mk. 75 tys., stenotypistka—mk. 75 tys., maszynistka—mk. 57 tys.,—praktykant mk. 40 tysięcy.

Wśród śniegów i lodów.

Ekspedycja na Mont-Everest.—Na wysokości 8200 m.

Pierwsze wyczerpujące wiadomości o trudach ekspedycji na Mont Everest, która obecnie — jak się zdaje — dotarła już na najwyższy szczyt świata, donoszą o zdobyciu 8174 m. wysokości bez użycia aparatów do oddychania. Szczegóły tej niebezpiecznej, ciężkiej i wymagającej wielkiego poświęcenia ekspodycji, podaje jeden z uczestników wyprawy, nazwiskiem Malory. Otóż celem osiągnięcia wspomnianej wysokości urządzono trzy obozy: pierwszy na wysokości 5000 m. na połączeniu wschodniej i głównej doliny Rougbilo, drugi na 6000 m trzeci wreszcie u podnuża północnego Col ('Nord-Col') wysokiego siodła górskiego, które łączy Everest z Chaugste na wysokości 6400 m.

Pięcie się w górę od tych obozów — pisze Mallory — jest niezwykle trudne i wyczerpujące. Charakter bowiem lodowców Everest jest niezwykły; składają się one z bardzo stwardniałego, czarnego lodu i mają na powierzchni szczeliny, trudne do zauważenia.

Gdy tylko zniesiono dość żywności do trzeciego, najwyższego obozu, ruszyła ekspedycja ku Nord-Col. Pogoda była przykra, przedewszystkiem zaś dokuczało zimno. Podczas bowiem gdy na wysokości pierwszego obozu temperatura wynosiła 0, to na wyższych obozach transporrtowe. Atoli pokonano je szczęśliwie i w niedługim czasie udało się dojść do wysokości 7000 m. bez użycia aparatów z tlenem. Ruszyliśmy następnie ku olbrzymim, białym murom Norrd-Colu. Na najtrudniejszych miejscach umocniono dwie liny, każda po 160 m. długości, tak by tragarze mogli bezpiecznie postępować.

Kiedy przekrroczono najniższą część siodła, natrafiono na szeroką rrozpadlinę, której bez pomocy drabin nie dało się ominąć. Trzeba było tedy szukać innej drogi i znaleziono ją na grzbiecie siodła. Wobec jednakże coraz gorrszej pogody i zbyt dokuczliwego zimna ekspedycja powróciła do najbliższego obozu, po to, by 19 mają rozpocząć znów dalsze wysiłki zdobycia tajemniczego i niedostępnego szczytu.

W kilka dni potem wśród obiecującej pogody, lecz niesłychanego zimna ekspedycja ruszyła znowu w drrogę. Następnego już dnia rozchorowali się trragarze, 4 było niezdolnych do dalszej drogi. Pozostałych 5 członków osiągnęło Nord-Col. Mimo wściekłego mrozu nie rozbijano obozu z obawy przed zamarznięciem trragarzy, którzy i tak poodmrażali uszy i ręce. Następnego dnia spadł śnieg, zmuszając podróżników do wielkiej czujności ze względu na zdradliwe szczeliny skalne, i opóźniając przez to pochód. Dalsza droga zależała już od wytrzymałości płuc. Spodziewano się, iż jeszcze przy głębokiem oddychaniu uda się dotrzeć na widoczne już w pobliżu północne ramię Everestu. Zanotowano wtedy wysokość 7900 m. Jednakże z powodu zapadającej ciemności, jakoteż zupełnego wyczerpania sił tragarzy wyprawa musała znów zawrócć do obozu.

Dodać należy, że ekspedycja na Everest przedstawia niezwykle trudne i zmudne przedsięwzięcie. Każdej chwili trzeba być przygotowanyym na niebezpieczeństwo, gdyż śnieg zasypuje rozpadliny, kryjąc niedojrzane przepaści grozi tu takżee strata drogi powrotnej. Na podróżników czyha mróz, bak tlenu, ognia i tysiące niespodzianek niezwykłych rozmiarów znanych tylko w drobnej części i nikłych rozmiarrach naszym turystom. Zaznaczyć trzeba, że trzech uczestników ekspedycji było już na wysokośi 8200 m. Osiągnięcie takej wysokości wymaga nietylko treningu w chodzeniu po górach, ale i treningu w oddychaniu, trybie życia itd. Wytrzymałość z jaką otatnia ekpedycja znosi trudy, rokuje jaknajlepsze nadzieje zdobycia wzniosłego szczytu.

OGŁOSZENIE.

W miesiącu kwietniu r. b. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Słupcy odebrała cyganom w powiecie Słupeckim 3 konie pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

1. klacz ciemno-kasztanowata, lat 12, wzrost 150 ctm. bez oznak.
2. ogier szpakowaty lat 3, wysoki 165 ctm. z gwiazdką na łbie, zadnie nogi w pętlinach białe.
3. wałach, kary, lat 18, wysoki 155 ctm. bez oznak.

Właściciele, którym powyższe konie zostały skradzione winni się zgłosić celem odbioru takowych z odpowiednimi dokumentami w powyższej komendzie do dnia 1 września r. b., gdyż po upływie wyznaczonego terminu konie te będą sprzedane z publicznej licytacji.

1967 Komendant powiatowy: **Fr. Stankowski.**

OGŁOSZENIE.

Jest do sprzedania **SAMOCHÓD**

osobowo-ciężarowy marki „Magirus" na komunikacji „Konin-Kalisz". Przedsiębiorstwo dobrze prosperujące. Przyczyna: wycofanie się spólników.

Bliższa wiadomość w barze „POLONJA" Stary Rynek. 1975

Hurtowo i detaliczny

SKŁAD

węgla, wapna, cementu i drzewa opałowego

przyjmuje zamówienia po cenach 1962

konkurencyjnych

zaraz wykonane.

Szymon Grün, Turecka 4. daw. 33. Tel. 120.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, **Józef Motylewski,** zamieszkały w Kaliszu przy ul. Warszawskiej № 2 ogłasza, że w dniu 20 lipca 1922 r. od godziny 10-ej z rana we wsi kolonja Tłokinia-Wielka, gminy Opatówek, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: krowy i maszyny do szycia, należących do spadku po Józefie Landowskim i ocenionych na 82,000 mk.

Kalisz, dnia 3 lipca 1922 r.

Komornik: **Józef Motylewski.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, **Józef Motylewski,** zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej Nr. 2 ogłasza, że w dniu 17 lipca 1922 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Ciasnej pod № 8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: szafa do garderoby dębowa należących do Dawida Branda ocenionych na 50000 mk.

Kalisz, dnia 7 lipca 1922 r.

Komornik: **Józef Motylewski.**

Zginął paszport

wydany przez okupantów w Kaliszu na imię Henryka Żychlińskiego. 1987

ZGINĘŁA

1) Karta bezterminowego urlopowania wydana na imię Szeffera Stanisława przez PKU. Warszawa przy 21 p. p. rocznik 1895, 2) oraz Legitymacja kolejowa na prawo przebywania na obszarach kolejowych w obrębie II Inspekcji Warszawsk. Dyrekcji PKP. 1988

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Szlamy Horowicza. 1986

Zginął paszport

wydany na wyjazd do Palestyny wydany przez Starostwo Kaliskie na imię Szulim vel Salomon Buda. 1978

Zginęło zaświadczenie tymczasowego urlopu, wydane przez PKU. w Kaliszu na imię Abrama Krumhorn rocznik 1901, oraz dowód osobisty wydany w Kaliszu na takież imię 1993

Na szosie pomiędzy Skalmierzycami a Kaliszem w niedzielę d. 9 zgubiono **zegarek srebrny z dewizką** marki „Lougines". Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za nagrodą: Wrocławska 35. Sklep materjałów piśmiennych M. Jarnuszkiewicza. 1992

Samochód omnibusowy

do sprzedania. Wiadomość u p. L. Kronenberga, Wrocławska 36. Zakład Jubilerski 1991

Okazyjnie do sprzedania **rozbierana szafa i szezlong.** Ulica Lipowa 46, mieszk. 11.

Sprzedaż

TORFU

na Lisie, 4 kilometry pod Kaliszem. Bliższe wiadomości tamże, lub u p. Pedy, cegielnia Rypinek. 1784

Tlen Karbid Pałeczki

żeliwne do spawania.

Aparaty

do cięcia i spawania posiada na składzie Biuro Techniczne i Dom Handlowy

„Prosna"

Ogrodowa 4, dom własny

Buchalter-bilansista

ma wolne godziny. Wiadomość w Redakcji. 1952

Magnezyt, Chlorek, Magnezji, Resolak

najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA, Marszałkowska 72. 1243

Leśnik

poszukuje posady zaraz, dobre świadectwa, ewentualnie może przyjąć posadę pisarza, magazyniera, kasjera itp. Łaskawe oferty upraszam o nadsyłanie do dom. Opatówek 1869 Gustaw Grabowski.

Dachówka Azbestowo-Cem.

„WIEK"

najlżejsze i najtrwalsze pokrycie dachowe.

Przedstawicielstwo:

Ryszard Bernhard,

1940 **Kalisz, „Hotel Europa".**

„VESTA"

Z dniem 10-go czerwca 1922 r. została otworzona w Kaliszu przy Aleji Józefiny № 8,

AGENTURA BANKU „VESTA" Z POZNANIA.

Przyjmuje ubezpieczenia: życiowe, wypadkowe, samochodowe, (kasko) od kradzieży z włamaniem. Ogniowe: nieruchomości, ruchomości, towary oraz **krastomoję rolną,** także wszelkie ziemiopłody od gradobicia.

Dom Handlowy **W. Stadnicki i S-ka,** Sp. zogr. odp.

1804

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu! **Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!**

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie: Stereotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 3.